

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał I-szy 1923 r. 2000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.

Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza str. — za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 450 mk.
druga — piąta 360 mk., następne 250 mk.,

Nekrologi m. 300 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 200 m. za wyraz

**„To, na co patrzą oczy nasze
nie jest jeszcze Polską.“**

Przysłowiowy „słomiany ogień polski“ nie bez racji zjednął sobie prawo obywatelstwa nie tylko wśród nas samych, ale i wśród obcych jest podawany ku przestrodze. I istotnie każdy nasz zapał, wszelkie poczynania strzelają olbrzymim imponującym płomieniem, który jednak nie podsycany, zbyt prędko gaśnie. I bolesną prawdą jest utarta opinja, że między polskim hasłem, serdecznym porywem, ideą a czynem jest przepastna różnica.

I ma się wrażenie, jakbyśmy się rozdzielili niedołączonymi marzycielami, zdolnymi tylko do urządzania obchodów okolicznościowych i prawienia oracji o naszej potędze. I uprzytomniwszy sobie całą grozę sytuacji, musimy zbadać czy objaw ten jest chorobą chroniczną, która od początku naszego istnienia wżarła się w nasz organizm, czy też jest to choroba typu świeższego — a więc uleczalna. I jeśli byśmy skonstatowali, że choroba ta już stoczyła cały nasz organizm, musieli byśmy zgodzić się z tą smutną koniecznością absolutnej zagłady, a w najostatniejszym razie zejścia do roli parobków zdolnych tylko do wysługiwania się obcym. Mózg polski i serce polskie muszą tą wątpliwość usunąć, aby z wiarą w lepszą przyszłość przystąpić do odbudowy Ojczyzny, którą sprzedajne i zbrodnicze ręce zburzyły. Bo historia nasza uczy nas, że ta straszliwa choroba opanowała tylko

część fibrów naszych w ostatnim stuleciu, po okrutnym rozczłonkowaniu naszego państwa przez trzech oprawców.

Rozliczne wady i słabostki możemy sobie przypisać, ale stwierdzeniem jest, że tej najważniejszej — znamiennej cechy niewiary w swe siły nie mieliśmy, nie byliśmy fantastami bujającymi po obłokach i poczucie to daje nam pewność, że „obudzenie sumień i serc polskich“ musi nastąpić. Świadczy o tem cała nasza przebogata tradycja, świadczy bezapelacyjnie charakter nasz rasowy, uznający tylko realny czyn, niepodlegający złudzeniu. Romantyzm w czasie przed i popowstaniowym opanował tylko nieliczną garstkę ludzi słabych. Wiek XIX nie tylko że nie zorganizował nas, ale wręcz przeciwnie był świadkiem naszego rozbitcia, otchłannej rozpaczy, a nawet upadających momentów wyciskania nam piętna zwyciężonych niewolników. W tym czasie gdy liczebnie podwoiliśmy się, w tym samym czasie słabiliśmy, sromotnie oddając w pacht nasz przemysł, rzemiosło i handel w ręce wrogów, schodząc do roli pańskich nędzarzy. I gdyby dziś powstał z grobów wielcy działacze patrioci z roku 1789 i 1791 i zapytaliby nas, gdzie jest nasz rozum polityczny i to wielkie ukochanie ojczyzny, staralibyśmy się napewno zamydląć im oczy naszymi pochodami, protestami i t. p., jednocześnie czując całą naszą nicość. A gdyby ci patrioci uporczywie żądali odpowiedzi, cośmy zrobili

z ich testamentem, ze wstydem brzmiała by odpowiedź, że istotnie był to ogień ale słaby. Czynu radykalnego nie było, nie było pożaru narodowego, któryby wszystkie „duchy zestrzelił w jedno ognisko“ — pozostał jeno kompromis — sparaliżowana maska chorej Polskiej XIX z wieku. Dziś po wiekowej niewoli musimy założyć własne ognisko, musimy zementować naród w jeden stan z hasłem: Polska dla polaków, bo „to, na co patrzą oczy nasze, nie jest jeszcze Polską“.

I pęd w tym kierunku już jest olbrzymi, pęd od dołu nie od góry i to całe nasze szczęście, bo gdyby ten pęd szedł od góry, to niezadługo mogliby nas obci zasymilować, bo twierdzenie, że my przybłędów bezdomnych asymilujemy, to otumanianie samych siebie, to twierdzenie bezmózgich i krótkowidzów.

Całe szczęście jak powiedziałam, samoobrona idzie od dołu od tego wielomiljonowego korpusu — tymczasem jeszcze o słabej strukturze. Ten wielomiljonowy tłum teraz będzie tą oliwą, który będzie zasyczał ten słomiany ogień, który niezadługo stanie się pożarem narodowym, Bo naród już zrozumiał że jeżeli Francja jest dla francuzów, Anglja dla anglików, to Polska musi być tylko dla polaków. „To, na co patrzą oczy nasze, nie jest jeszcze Polska“ „Polskę prawdziwą trzeba zdobyć i zbudować.“

Br. Słotwińska.

Radomsko w lutym.

Wiadomości polityczne.

Francuzi coraz energiczniej postępują z Niemcami w zagłębiu Ruhry, wiedząc, że z nimi można tylko siłą wszystko załatwić. Zabronili więc przyjazdu niemieckim ministrom, aby nie podburzali ludności, wyznaczili karę śmierci za psucie urządzeń kolejowych i sprowadzili do Nadrenji i Westfali więcej wojska.

Anglja przygotowuje się na wszelki wypadek do wojny z Turcją, gdyż podpisanie układu pokojowego jest bardzo wątpliwe. Anglicy zwiększyli swoje siły zbrojne w Mosulu. W razie nowej wojny Grecja pomagałaby Anglii.

Bolszewicy uwięzili wielu księży katolickich za to, że sprzeciwiali się rabowaniu kościołów. Aresztowano także arcybiskupa Cieplaka. Papież za pośrednictwem posła angielskiego domaga się uwolnienia arcybiskupa i księży. W walce z religią bolszewicy zamieniają świątynie na domy zabaw. W Moskwie już kilka cerkwi na to przeznaczono, nie słyhać jednak nic, aby to samo czyniono z bóżnicami.

W Wiedniu wykryto główne biuro szpiegowskie rządu bolszewickiego. Biuro to ma swe oddziały prawie we wszystkich państwach. Pomocnicy bolszewików zbierali potrzebne wiadomości, nadsyłali do głównego biura w Wiedniu, a skąd szły do Rosji.

Z SEJMU.

W ostatnich dwóch tygodniach posiedzenia sejmowe były poświęcone nad budżetem państwowym, Trybunałem Stanu i polityką zagraniczną.

Rząd obecny nie ułożył jeszcze budżetu na cały rok, ma to zrobić dopiero w połowie marca, przedłożył więc Sejmowi tymczasowy rozkład wydatków na pierwszy kwartał, obliczając wszystkie wydatki na 1159 miliardów marek. W rozprawach sejmowych poseł Zdziechowski (Z. L. N.) wykazał najważniejsze błędy dotychczasowej gospodarki pieniężnej i przyszedł do wniosku, że rządy generała Sikorskiego i obecnych ministrów, popierane przez lewicę i mniejszości narodowe; nie dają żadnej nadziei, żeby ta zła gospodarka mogła się zmienić na lepsze. Tego zdania są wszyscy

posłowie wybrani z ósemki. Natomiast inni posłowie, a więc: piastowcy, wyzwolenicy, enperowcy i socjaliści, a także posłowie niemieccy rusińscy i białorusińscy wypowiedzieli się za obcym rządem i rozkład wydatków zatwierdzili. Posłowie żydowski w tej sprawie podzielili się chytrze na dwie części, obliczywszy sobie, że lewicy przez to nie zaszkodzą, a prawicy niepomogą, bo i tak lewica będzie miała większą część głosów.

Trybunał Stanu, uchwalony przez Sejm, jest sądem na ministrów, gdyby naruszyli Konstytucję, lub inną ustawę, gdyby narazili państwo na niebezpieczeństwo, albo wyrządzili mu szkodę. Minister w tych wypadkach może być pociągnięty przed Trybunał Stanu, jeżeli zażąda tego trzy piąte posłów. Przed Trybunałem Stanu odpowiada prezydent Rzeczypospolitej za przestępstwa karne, gdyż według konstytucji za urzędowanie nie jest powiedzialny, odpowiada za to odpowiedni minister.

W rozprawach nad położeniem politycznym okazało się, że z ministra spraw zagranicznych, Skrzyńskiego, żadne polskie stronnictwo nie jest w zupełności zadowolone — wszystkie udzieliły mu odpowiednich pouczeń, nie wspominając nic o zaufaniu dla niego. Przy tej sposobności uchwalono następującą rezolucję:

„Traktat ryski dnia 18 marca 1921 r. ustalił definitywnie granicę między Polską, Rosją, Ukrainą i Białorusią. Sprawa przynależności ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej została rozstrzygnięta przez wyrażoną wolę miejscowej ludności. Ponieważ brak formalnego załatwienia sprawy tych granic przez państwa sprzymierzone daje żywiołom wrogim pokojowi i zawartym traktatom możliwość wywoływania zamętu — Sejm uważa, że usunięcie jaknajszybsze pod tym względem wątpliwości jest nieodzowną koniecznością polityczną i gospodarczą i naczelnym postulatem ogólnego pokoju.

Stojąc na stanowisku, że Klajpeda ma dla interesów gospodarczych i politycznych Polski pierwszorzędne znaczenie. — Sejm wzywa rząd do najenergiczniejszej akcji w tym kierunku, aby prawa polskie, związane z istotnym i pełnym korzystaniem z portu w Klajpedzie, były zagwarantowane.”

NA BURSE.

W myśl artykułu „Gazety Radomskow.,” z dnia 21-1 b. r. zamiast powinszowań ks. Dziekanowi T. Jankowskiemu, nauczycielstwo 7 kl. szkoły powszechnej w Brzeźnicy składa 40.000 mkp.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę 11 b. m. w Kinecie odbył się wiec, zwołany przez tutejszą Chadecję. Sala była przepelniona: tak, że sporo ludzi stało jeszcze za drzwiami. Przewodniczył p. Paciorkowski.

Pierwszy zabrał głos p. Jan Puchalka, poseł z naszego okręgu. W godzinnym przemówieniu zdał sprawozdanie z działalności sejmowej, uzasadnił opozycyjne stanowisko stronnictw narodowych do rządu Sikorskiego, opierającego się na lewicy i mniejszościach narodowych, wśród których wodzą rej żydzi. Mniejszości narodowe za poparcie rządu łączą sobie płacić różnemi ustępstwami. Okólnik b. ministra Kamieńskiego o wysiedleniu żydów, nieprawnie mieszkających w Polsce, został odroczone. Podobne ustępstwa nie wyjdą na dobre państwu, które w ten sposób samo lekkomyślnie idzie w kierunku dezorganizacji. Poseł Puchalka poruszył wiele naszych bolączek i doszedł do wniosku, że bez silnego rządu, opartego na polskiej większości niema mowy o poprawie w kraju.

Następnie przemawiał ks. Józef Patrzyk, jeneralny sekretarz Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich z Częstochowy, o przyczynach drożyzny i o zwalczaniu jej. Główną przyczyną drożyzny, to spadek marki. Kurs marki ustala zagranica, która ją ocenia w miarę zaufania do Polski, a zaufanie wytwarza sobie na podstawie działalności naszych przedstawicieli zagranicznych i wewnętrznych stosunków krajowych. Opinję urabiają pisma, a prasa jest w wielkiej zależności od żydów, skąd wrogie stanowisko poczytnych dzienników zagranicznych. Nieprzychylnym nam żywiołom sami ułatwiamy pracę przez lekkomyślną politykę. Jak wpłynęło na naszą walutę zwalenie przez b. Naczelnika Państwa rządu Ponińskiego, mającego zaufanie w kraju, najlepszym dowodem szalony spadek marki od 4 do 40 tysięcy w stosunku do dolara. Następstwa spadku marki są oplakane: Polaka stale ubożeje, przedsiębiorstwa przechodzą w obce ręce, bezrobocia na porządku dziennym, emigracja wzrasta. Odpo-

wiedzialność za taki upadek kraju ponosi lewica. Do naprawy stosunków, a tem samym powstrzymania drożyzny, koniecznym jest zdobycie zaufania za granicą. Do tego prowadzi: rozumny program, oszczędności, odpowiednie obsadzenie stanowisk, rząd polskiej większości. Witosowcy i emperowcy wspólnie ze stronnictwami narodowymi, które wyciągają rękę do zgody, powinni bez zwłoki wytworzyć silną większość, bo w przeciwnym razie czeka nas zupełna ruina.

Po tych przemówieniach uchwalono rezolucje następującej treści: „Zgromadzeni na wiecu sprawozdawczym, zwołanym przez Chrześcijańską Demokrację w dniu 11 lutego 1923 r., obywatele i obywatelki m. Radomska i okolicy po wysłuchaniu referatu posła tutejszego okręgu, p. Puchalki, uchwalają: 1) klubowi Chrześcijańskiej Demokracji i posłowi okręgu votum zaufania; 2) wzywają Rząd i Sejm do podjęcia energicznej walki z tłoczącą ludność drożyzną; 3) apelują do Sejmu, by nie dopuścił do zaniechania reform społecznych, jak ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i bezrobocia; 4) domagają się takiej reformy systemu podatkowego, by ciężary podatkowe przerzucono na te warstwy ludności, które to obciążenie bez szkody mogą przenieść.”

Gorące oklaski i okrzyki: „niech żyją” — były dowodem szczerego podziękowania mówcom za wielce pouczające przemówienia. Odśpiewaniem „Roty” zakończono wiec.

Z takiego przebiegu bardzo byli niezadowoleni socjaliści z towarzyszem Lenkiem na czele. Chciał on koniecznie zabrać głos, aby choć w części popsuć uczciwą robotę, ale zgromadzenie nie pozwoliło mu przemawiać. Sfery robotnicze coraz więcej odsuwają się od lewicowych prowodyrów, głoszących tylko nienawiść klasową, a niezdolnych do rzeczywistej poprawy warstw pracujących. Że tak jest, to dowodem ostatnie wybory w Warszawie do Kasy Chorych — lista chrześcijańska otrzymała największą liczbę głosów.

De Jot.

Z racji mianowania ks. prob. Teofila Jankowskiego dziekanem grono osób z parafji Brzeźnica składa 100,400 marek. X. B. K.—10,000 mk.—ks. Dziuda 5,000 mk.

Z Okolicy.

Z Brzeźnicy.

(Koresp. własna)

Ławnicy sądowi. Most na Wareie. Odznaczenie ks. Proboszcza.

Duże zainteresowanie budziła tutaj sprawa ławników, którzy w naszej gazecie zostali obciążeni bardzo poważnymi zarzutami. Chcąc pozostać nadal w sądzie, musieli oczyścić się z zarzutów i dlatego też zaskarżyli Redakcję. Było śledztwo, stawilo się kilku świadków, którzy potwierdzili, że prawdą jest to wszystko, co było napisane w gazecie. Ale na nieszczęście przysłała jakaś amnestja i sprawę umorzono, a rozprawy sądowe byłyby bardzo ciekawe i ukazałyby się jawnie wszystkie nadużycia naszych ławników. Obecnie jeden z nich Kuśmierski, został zwolniony, ale drugi jeszcze w sądzie sterczy. Byłoby dobrze, żeby Redakcja tę sprawę podniosła, bo przecież śledztwo wykazało winę ławników, a gdyby wypadkiem te akta zginęły, to świadkowie mogą jeszcze raz zeznać to samo.

Było też w gazecie o moście na Ważnych Młynach, jednak nic nie pomogło, bo o reperacji nikt nie myśli. Żeby miejscowa ludność z dozorcą drogowym i policją nie ratowała mostu w zeszłym roku, to już popłynąłby z wodą. Stan jego obecnie jest fatalny, to też nic dziwnego, że były wypadki wpadnięcia do rzeki krów i żrebaka. Czem się to skończy, niezbyt trudno przewidzieć, ale dlaczego nasze władze czekają na katastrofę, przecież na szosie powinien przejazd przez Wartę być zabezpieczony.

Parafianie tutejsi są bardzo zadowoleni, że ich proboszcz, ks. Teofil Jankowski, został odznaczony urzędem dziekańskim. Długoletnia gorliwa praca tego kapłana daje się odczuć na każdym kroku. Jemu Brzeźnica zawdzięcza wybudowanie pięknego kościoła, podniesienie ludu pod względem religijnym i narodowym. Dla zaznaczenia swego uznania dla ks. dziekana Jankowskiego grono osób samorzutnie złożyło 100.400 mk. na ręce p. Suskiego, aby złożył w Redakcji na bursę im. T. Kościuszki w Radomsku.

M.

Świątokradztwo w Gorzkowicach.

Funkcjonariusze urzędu Śledczego z Piotrkowa w dniu 5 lutego r. b. wykryli świątokradztwo, dokonane w kościele w Gorzkowicach, które na razie było nie spostrzeżone, gdyż rzeczy skradzione używane były tylko na większe uroczystości, a tak pozostawały w futralach w zakrystji. Skradzione zostały w dniu 27 stycznia: kielich srebrny, pozłacany, z pateną i melchizedech z monstrancji srebrny, pozłacany z brylantem.

Sprawcą kradzieży jest Pawelec Marjan, l. 18, syn kolejarza, były uczeń V kl. II-go gimnazjum w Piotrkowie. Wiedząc gdzie chowa się klucz od zakrystji gdyż w młodszym wieku usługiwał do Mszy św., otworzył zakrystję i wykradł powyższe rzeczy. Wspólnikiem jego był Rusiński Stefan, l. 20, kancelista kolejowy st. Piotrków, syn akuszerki z Gorzkowic.

Pośrednikiem w sprzedaży rzeczy skradzionych był Guttjew Eugenjusz, rosjanin, l. 44, były podpułkownik wojska rosyjskiego, zamieszkały w Piotrkowie.

Rzeczy skradzione odebrano. Kielich był już połamany na trzy części. Wszyscy trzej świątokradcy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Słuszne narzekanie.

Spotkałem się w ubiegłym tygodniu z członkiem Powiatowej Komisji Ziemskiej i z rozmowy dowiedziałem się, że już trzeci raz przyjeżdża na zebranie. lecz napróżno, bo nigdy niema kompletu. Sumienny człowiek przyjeżdża na każde zawiadomienie, traci czas, zdrowie i pieniądze, a tymczasem zebranie nie przychodzi do skutku. Tak być nie powinno. Kto przyjął obowiązki honorowe, to powinien mieć honor i nie zaniedbywać się. Przez niesumiennych członków ponosi szkodę ogół, a ludzie punktualni zrażają się do pracy, bo nie widzą z niej żadnego pożytku. Kto nie może podolać obowiązkowi, powinien się zrzec.

Jeśli się zbierze odpowiednia liczba członków, to Komisja pomiędzy innymi zajmuje się sprawą parcelacji. Przypuśćmy, że komisarz podaje wniosek, aby rozparcelować pewien

majątek z powodu złej gospodarki, Sumienny członek pragnąłby przekonać się, czy tak jest rzeczywiście. Wypadałoby więc pojechać na miejsce i zbadać zabudowania, inwentarz, uprawę roli. Tymczasem jest niemożliwe, gdyż niema sposobu dojazdu, chyba na własny koszt, a na to nie zdobędzie się np. przedstawiciel drobnej własności. Wyroki zapadają więc bez sprawdzania. Jeśli tak ma być, to poco istnieje wogóle Komisja Ziemska, kiedy to samo zrobiłby komisarz bez pomocy członków. Jeśli jest Komisja to niech będzie świadomą tego co postanawia, w przeciwnym razie jest niepotrzebną. R.

Projekt Ustawy Sanacyjnej.

Departament budżetowy ministerjum skarbu opracował już zarys ogólny t. zw. ustawy sanacyjnej. (Uzdrowienia finansów państwowych) Ustawa ta przewiduje osiągnięcie równowagi finansowej w przeciągu trzech lat, t. j. od roku 1923 do końca 1925.

Chodzi tutaj oczywiście o zasady na jakich mają być skonstruowane budżety w ciągu tych trzech lat, aby po ich upływie budżet państwowy osiągnął równowagę.

Projekt ustawy wciela w życie główne wskazania wypowiedziane w pierwszej grupie t. zw. tez b. ministrów, a pod względem konstrukcji wzoruje się na austriackiej ustawie sanacyjnej z r. 1922, będącej jak wiadomo rezultatem wskazówek udzielanych Austrii przez najpoważniejsze siły finansowe Ligi Narodów.

Ustawa sanacyjna rozpoczyna się od wyliczenia zasad na jakich prowadzone być mają przedsiębiorstwa państwowe (Koleje, poczta, przemysł górniczo-hutniczy, zdrojowiska, drukarnie państwowe, a po części lasy i domeny). W dalszym ciągu następuje cały szereg ramowych postanowień odnoszących się do redukcji urzędów administracyjnych, ograniczenia ingerencji państwa na rzecz samorządu, a tem samem, daleko idącej redukcji urzędników.

Oczywiście wypełnienie tego ostatniego postanowienia będzie możliwe wtenczas gdy państwo przekaże swe agendy ciałom samorządnym, oraz

gdy zmniejszy swą ingerencję w sprawach publicznych do możliwego minimum.

Co się tyczy zwiększenia dochodów państwowych, trzeba zaznaczyć, że w projekcie ustawy sanacyjnej są one szeroko uwzględnione i za normę przyjęto doprowadzenie dochodów podatkowych do stawek przedwojennych. Społeczeństwo zatem musi być przygotowane do poniesienia daleko idących ciężarów. (AW).

„CHRYSTUS“.

Wkrótce zobaczymy na ekranie wspaniałą najnowszy obraz p. t. „Chrystus“, ilustrujący narodzenie, życie i śmierć Chrystusa Pana.

Fachowe pismo „Przegląd Kineematograficzny“ tak ocenia to arcydzieło włoskiej wytwórni:

„Wytwórnia „Cines“ rzuciła na tło ekranu wspaniałą wizję Rzymu, panującego świata w godzinie narodzin Chrystusa i czarującego wizję Narodzin i Męki Chrystusa, obejmującego panowanie nad światem w imię Baranka bez zmayı.

I rzec śmiało można, że po raz trzeci Rzym okazał się zwycięskim — tym razem w dziedzinie sztuki kineematograficznej, gdyż dzieło „Chrystus“ pod względem ekspresji artystycznej pobija najdoskonalsze utwory kino — teatralne.

Czy to chodzi o samo tło, po które reżyserja sięgnęła do natury autentycznej, do pustyni Egiptu, do podnóża Sfinksów, do ruin Karnaku, do uroczych gajów Gallilei, do palmowych ogrodów Getsemanu, — czy chodzi o sceny zbiorowe, które wzorowane są na arcydziełach Mistrzów Odrodzenia i nowej doby, jak wieczerza Pańska według Leonardo da Vinci, — jak Pieta Böcklina — czy chodzi wreszcie o natchnioną twarz Chrystusa, jakiej nie dały dotąd najlepsze natchnienia Oberamergau, albo zboliałe oblicze Madonny, która zdaje się wskrzeszoną Stellą Fornariną Rafaela, — wszędzie obraz ten wytrzymuje nie tylko najwyższe wymagania krytyki, ale zdaje się wyższym ponad wszelkie pochwały!“

KRONIKA.

„Bicz szatana“ Recenzja fachowa mówi o tym obrazie: „Jest to niezwykle interesujący film, w którym rolę główną, rolę szatana odgrywa jeden z najwybitniejszych artystów kineamatogr. B. Götzke, ten sam, który zastanawiał, wzruszał i niezmiernie śnienia duszy budził jako „Joghe“ w „Indyjskim Grobowcu“.... nic dziwnego więc, że film ten, odtwarzający doskonale wir życia i skały, o które rozbija się wybujała a zbrodnicza ambicja, zyskał sobie za granicą i u nas olbrzymie powodzenie.“

Obraz powyższy był grany na wstępie m. lutego w największym kinie stolicy „Colosseum“ przy rekordowym powodzeniu. U nas wyświetlany będzie dn. 16—17 i 18 b.m.

Podrożenie wyrobów tytoniowych. W ostatnich dniach podniesione zostały ceny wszystkich wyrobów tytoniowych o 30 do 100 proc. Wyroby fabryk prywatnych podrożały od 50 do 80 proc., fabrykaty fabryk rządowych o 30 do 40 proc. Najwięcej podrożały cygara z fabryk prywatnych, szczególnie gatunki lepsze.

Cygara luksusowe A poszły z 500 mk na 930 mk., luksusowe B z 400 na 740 mk., najprzedniejsze A z 350 na 650 mk., najprzedniejsze B z 280 na 520 mk. za sztukę.

Papierosy luksusowe A z 75 mk na 125 mk., luksusowe B. z 60 mk. na 100. Najprzedniejsze A z 50 na 85 mk. za sztukę.

Zmiany w diecezji. Ks. Grzegorz Domański proboszcz z Gomunic przeniesiony został do Białotarka, do Gomunic zaś przychodzi ks. Władysław Wojtasik b. dyrektor gimnazjum państwowego w Zduńskiej Woli.

Łatwo o wypadek. Pomiedzy Radomskiem a Częstochową w osobowych pociągach, gdy są w ruchu, można zauważyć kręcące się pod oknami przedziałów dzieci, zachęcające podróżnych do kupna piwa i pomarańczy. Służba kolejowa nie powinna pod żadnym pozorem na to pozwalać, gdyż dzieci narażają się na wielkie niebezpieczeństwo: jeden nieostrożny krok może być przyczyną okaleczenia lub nawet śmierci.

Miljonówka. W ostatnim ciągnięciu wyszedł № 4,548,018.

Pod adresem pp. piekarzy. Jedną z czytelniczek nadesłała do Redakcji ten list z prośbą o umieszczenie, co czynimy, solidaryzując się z nią takowego.

P. P. piekarze nic sobie nie robią z konsumentów, co należałoby przypuszczać, że żadna władza ich wytworami wcale się nie interesuje. I tak: bochenek chleba sprzedaje się za 2 kg., a w istocie żaden bochenek tej wagi nie wytrzyma. Często zdarza się, że chleb wcale nie wypieczony, niesmaczny, mąka czarna z różnymi domieszkami, — drogo się płaci a chleb miast zdrowie przynieść, nieraz w chorobę człowieka wprowadzić może. Co zaś do bułek, — pomijając ich wygląd nader miniaturowy, są wypiekane z mąką żytniej czy gryczanej, bez żadnego smaku, na spodzie bułki widnieją kawałki węgla jak rodzynki na placku świątecznym, a często nawet w bułce znaleźć można: zapalną, sznurek, guzik, kawałek drewna i t.p.

Dziś kiedy jedynym pożywieniem pozostał prawie chleb, bo nie każdego stać na kupno kawałka mięsa, słoniny, masła lub nawet kartofla, to niechże przynajmniej ten bochenek będzie należycie wypieczony z dobrej mąki bez domieszki i bez dodatków niepotrzebnych i niechże ma tę wagę za którą się płaci. F. S.

Podwyższenie taryfy pocztowo-telegraficznej. Od 15 lutego obowiązuje obecnie taryfa pocztowo-telegraficzna jak wewnętrzna tak i zagraniczna podniesiona o 200 procent.

Wewnętrzny list będzie kosztował 300 mk., kartka 150, druki 50 mk., papiery handlowe i próbki towarowe 300 mk., paczki wagi do 1 klg. — 500 mk., do 2 kg. 1000. **Telegramy:** 250 mk., za wyraz w korespondencji wewnętrznej, najmniejsza suma telegramu 2500 mk., blankiet nadawczy 50 mk., telegramy prasowe o 50 proc. tańsze; opłata za telegramy zagraniczne według stosunku 1 franka, który równa się 1000 mk. **Telefon:** za rozmowy telefoniczne międzymiastowe jednostka zwykła do 25 kilometrów 1200 mk., do 50—2400 i t. d.

Utrudnienia na poczcie wciąż się zwiększają. Dawniej, gdy miał ktoś pieniądze do odebrania, załatwił to przy jednym okienku, dziś przy dwóch, gdyż w jednym oddaje się zawiadomienie, a w drugim odbiera się pieniądze. Przy załatwianiu niektórych spraw trzeba wystawać przed trzema okienkami. Weźmy dla przykładu odbiór paczki, która przysłała za zaliczką pocztową. Naprzód trzeba iść do „likwidatury”, poczem płaci się w drugim okienku należną sumę, a paczkę otrzymuje się dopiero przy trzecim. Przy każdym okienku trzeba czekać w ogonku, a wobec tego marnuje się dużo czasu, a zresztą trudno się połapać z taką gmatwaniną.

Cena pieniędzy w Warszawie. Dnia 16 lutego płacono: za dolara 48.670 mkp., - za markę niemiecką 2 m. 50 f. pol., - za franka francus. 2 810 mk., - za rubla w złocie około 19.000 mk., - za rubla srebrnego 11.000 mk., - za rubla drobnicą 5.200 mk., za miljonówkę 1.700 mk.

OGŁOSZENIE.

5

Dziś w sobotę 17 lutego, o g. 8 wiecz. w Lokalu Macierzy (Rynek 17) zostanie wygłoszony

ODCZYT

p. t. „GOSPOARKA KOMUNALNA“
Bilety w cenie 500 mk. przy wejściu.
Rochód na Radomskowsk. Koło Akademickie.

STEFANIN

SZKÓŁKI OWOCOWE

Plantacje: Dziezków, Drzew Owocowych i Warzyw.
Poczta Noworadomsk, majątek Dziepuć, skrzynka pocztowa № 17.
Wojew. Łódzkie.

PODZIĘKOWANIE.

Z Bursy im. „Tadeusza Kościuszki“
Oddział Banku Handlowego w Radomsku złożył na Bursę pięćdziesiąt tysięcy mkp., Bank Związków Ziemi Sp. Akc. Oddział w Radomsku — pięćdziesiąt tys. mkp., Towarzystwo Akc. dla przemysłu Metalurgicznego w Radomsku — pięćdziesiąt tys. mkp., Fabryka Wunsche i S-ka — pięćdziesiąt tys. mkp., Fabryka L. Warwasiński i S-ka — sześćdziesiąt tysięcy marek pol.

Za powyższe ofiary Zarząd Bursy im. „T. Kościuszki“ składa ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Bursy im. „T. Kościuszki“

„HANDLOPOL”

sp. z ogr. odp.

SPÓŁKA LEŚNA

prowadzi na własny rachunek, lub zależnie od umowy na rach. właściciela eksploatację lasów kupuje i sprzedaje materiał drzewny w stanie okrągłym lub przetartym wszelkiego gatunku i wymiaru

j. t. dłużyce, kopalniaki, pokłady kolejowe, słupy telegraficzne, stęple, deski, brusy, kantówki, dykty, fornjery, klepki i t. d.

Biuro mieści się przy ulicy Powiatowej № 7 2-gie piętro.

Do

Sz. p. p. Członkin i Członków Stowarz. Spożywczego „OBRONA” dawniej „Łączność”

Na podstawie zapadłej uchwały na ostatniem Walnem Zebraniu, udziały z dotychczasowej wysokości 5,000 mk. winny być do dnia najpóźniej 15 marca dopełnione do 10,000 mk.

Każdy stowarzyszony ma prawo nabyć 10 udziałów. Zarząd Stowarzyszenia prosi przeto, aby Sz. Stowarzyszeni do powyższego terminu zechcieli dopełnić udziały.

Zarząd Stow. „OBRONA”

Do sprzedania przy ul. Św. Rozalji 24 w Radomsku

DWA DOMY DREWNIANE, składające się z 24 abikacji, narożny, stodoła, obórki, piwnica murowana, stadnia w podwórku i ogródek owocowy i **DWIE MORGI PLACU**, to wszystko razem przy linii kolejowej.

Dla nabywcy do zajęcia 3 pokoje, kuchnia i przedpokój.

Oglądać można w każdej porze.

Dokładnych informacjami udziela Bronisław Kępiński, alca Św. Rozalji.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W piątek, sobotę i niedzielę d 16, 17 i 18 lutego w teatrze „Kinema”

BICZ SZATANA

Dramat sensacyjny w 7-miu częściach, w rolach głównych:

**EVI EVA, B. GOETZKE,
Dymitry BUCHOWIECKI.**

(reżyser niezapomnianego dramatu p. t. „DANTON”

Anons: W następnym programie dnia 22 - 23 - 24 b. m.
t. j. w czwartek, piątek i sobotę

TAJEMNICA UMARŁYCH OCZU

Przepiękny dramat w 6-ciu aktach z EVI EVA i polską artystką
MATYLDĄ SANT-CLAIRE.

W przejeździe z Maluszyna do Siłniczeki zginęła pieczęć szkolna z napisem: Zarząd szkoły w Siłniczce, gm. Maluszyn. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do gminy Maluszyn.

Zginął dowód osobisty wydany przez Gminę Konary, oraz karta zwolnienia wydana przez 3 p. p. leg. w Ostrowcu, na nazwisko Antoniego Kwacaty z Teklinowa, gm. Konary.

Nowo przybyły lekarz

codziennie przyjmując chor.
Gidlach w aptece Pancern

Doktor M. Niewiarowski

przyjmuje chorych od 12 do 3.
CHOROBY PŁUC i DZIECI
ul. Strzałkowska № 6.

Zgubiono portfel skórzany zawierający kartę zwolnienia na nazwisko Antoniego Piotra Polaka zamieszkałego w Krzywonicach gm. Brudziec.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez 49 p. p. w Kołomyi, na nazwisko Franciszka Musiała z Kuznicy gm. Sulmierzyce.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Rzeki, dn. 22-IV 1919 r. № 179, na imię Stanisława Knysiaka.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy w Kobielach, na nazwisko Czesława Edwarda Trzeciaka z Babezowa gm. Kobiela.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Ignacego Idzikowskiego z Krzywonic gm. Brudziec.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Rzeki, na nazwisko Wojciecha Politańskiego ze Skrzydłowa gm. Rzeki.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Władysława Pazery z Piekar, gminy Sulmierzyce.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Bolesława Gałązkowskiego z Dobryszyc.

Zginęła książka zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Józefa Kochela z Makowisk, gminy Pajęczno.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Sierpcu, na nazwisko Michała Churki ze Zrejowie, gm. Przerąb

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Nikodema Ziembę z Sulmierzyce.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez szpital koni armji 6 we Lwowie, na nazwisko Józefa Iteczaka z Kodrania, gminy Sulmierzyce.

Do sprzedania 2 perłaki 6/4 7/4. Wiadomość: ul. Krakowska 76.

Bisuta Julian syn Michała, roku 1901, mieszkaniec gminy Rzańnia zagubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Radomsku.

Zginął paszport wydany przez Urząd w Kobielach, na nazwisko Anny Wojciechowskiej.

Do sprzedania młockarnia do prostej stolarstwa, 40-to obrotowy kierał, sieczkarnia maneżowa, siewnik, powóz, wolant, sanki, uprząż wyjazdowa i inne rzeczy. Wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Pajęczno - probostwo.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Jana Lubasińskiego z Radomska.